

**Wyrok z dnia 2 lutego 2000 r.**

**II UKN 359/99**

**Umowa o pracę zawarta bez określenia rodzaju pracy jaka ma być w jej ramach świadczona oraz w sytuacji, gdy strony od początku wiedziały, że pracownik ze względu na stan swojego zdrowia, oraz ze względu na brak odpowiedniej ilości zamówień nie będzie w stanie wywiązać się z obowiązków pracowniczych, jako pozorna jest nieważna (art. 83 KC). Rozwiązanie takiej umowy nie mogło stanowić podstawy przyznania prawa do wcześniejszej emerytury na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 1997 r. w sprawie zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (Dz.U. Nr 29, poz. 159).**

Przewodniczący SSN Beata Gudowska, Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Teresa Romer (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2000 r. sprawy z wniosku Stanisława S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w G. o wcześniejszą emeryturę, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 lutego 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w G. decyzjami z dnia 12 grudnia 1997 r. oraz 16 marca 1998 r. odmówił Stanisławowi S. prawa do wcześniejszej emerytury na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 1997 r. w sprawie zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (Dz.U. Nr 29, poz. 159 ). Początkowo organ rentowy odmowę przyznania świadczenia uzasadnił treścią świadectwa pracy, w którym nie została podana jako przyczyna rozwiązania stosunku pracy sytuacja

ekonomiczna pracodawcy. Następnie ZUS stwierdził, że umowa o pracę zawarta na 1 miesiąc była pozorna i nieważna (art. 83 KC).

Wnioskodawca zakwestionował obie decyzje w odwołaniu do Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni. Powołał się na to, że posiada 40-letni staż pracy wymagany do przyznania wcześniejszej emerytury, a jego stanowisko pracy uległo likwidacji z przyczyn leżących po stronie pracodawcy.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, gdyż podane w świadectwie pracy przyczyny ekonomiczne leżące po stronie pracodawcy, były fikcyjne, a oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę zostało złożone dla pozorów.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 1998 r. Sąd Wojewódzki oddalił odwołanie. W uzasadnieniu Sąd podał, iż wnioskodawca prowadził działalność gospodarczą - zakład murarski - od 7 sierpnia 1986 r. do 30 września 1997 r. Prowadzenia tej działalności zaprzestał ze względu na zły stan zdrowia i brak zleceń. W dniu 1 października 1997 r. zawarł umowę o pracę na czas nie określony (w wymiarze 8 godzin dziennie) z Waldemarem B. – bratankiem swojej żony, który prowadził zakład murarski w G., miejscu zamieszkania zarówno pracodawcy, jak i wnioskodawcy. Waldemar B. w dniu 12 września 1997 r. zawarł umowę na budowę domu jednorodzinnego w W. z mieszkanką G. – Lucyną D. Było to pierwsze tego rodzaju zlecenie, gdyż dotychczas wykonywał jedynie prace wykończeniowe. Nigdy dotąd nie budował domu. Sąd uznał, że do połowy października 1997 r. Stanisław S. i jego pracodawca prócz drobnych prac wykończeniowych nie zajmowali się budową. Wnioskodawca nie czuł się na tyle dobrze, aby regularnie i systematycznie pracować. W dniu 10 października 1997 r. Lucyna D. rozwiązała umowę na budowę domu, uzasadniając swoją decyzję znalezieniem tańszego wykonawcy. Na rozprawie zeznała (jako świadek), że rzeczywistym powodem wycofania zlecenia była odmowa kredytu na budowę. Waldemar B. wypowiedział wnioskodawcy umowę o pracę z dniem 13 października 1997 r., ze skutkiem na dzień 31 października 1997 r. Wnioskodawca od połowy października 1997 r. nie wykonywał żadnej pracy na rzecz Waldemara B., który mimo to odprawiał od wynagrodzenia wnioskodawcy składkę na ubezpieczenie społeczne oraz podatek od wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu oświadczenia o zawieraniu umów zlecenia składano a następnie je rozwiązywano. Były to jedynie czynności pozorne, których celem było umożli-

wienie wnioskodawcy przejścia na wcześniejszą emeryturę. W ocenie Sądu umowa o pracę zawarta między wnioskodawcą a Waldemarem B. była pozorna. O pozorności umowy świadczy to, że strony od początku wiedziały, iż umowa ta nie mogła być zrealizowana z jednej strony, ze względu na stan zdrowia wnioskodawcy, który nie pozwalał na świadczenie pracy fizycznej w pełnym wymiarze godzin, a z drugiej dlatego, że pracodawca nie był w stanie zapewnić mu pracy w pełnym wymiarze godzin z braku odpowiedniej ilości zamówień. Jako przykład pozorności umowy o pracę wskazał Sąd rzekomą umowę na budowę domu, do wykonania której nie tylko wnioskodawca i Waldemar B. nie mieli wyspecjalizowanej wiedzy, ale nie dysponowali także materiałami i pieniędzmi na podjęcie takiego zadania.

Dlatego Sąd uznał, iż celem działań wnioskodawcy była jedynie chęć skorzystania z obowiązujących do końca 1997 roku przepisów wspomnianego już rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 1997 r. w sprawie zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy. Sąd podkreślił, że przepisy tego rozporządzenia stwarzały niewątpliwie korzystniejsze warunki nabycia uprawnień emerytalnych przez wnioskodawcę niż określone w art. 9 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250 ze zm. ), które powinny mieć zastosowanie do wnioskodawcy, ale których w oczywisty sposób on nie spełnia.

Stanisław S. zaskarżył powyższy wyrok apelacją, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nierozważenie zebranych w sprawie materiałów dowodowych, co było - jego zdaniem - niezbędne dla oceny okoliczności związanych z oceną prawidłowości decyzji organu rentowego. Wnioskodawca zaakcentował w apelacji, że Sąd pierwszej instancji dowolnie ocenił umowę o budowę domu zawartą między Waldemarem B. a Lucyną D.. Podobnie dowolna była, zdaniem skarżącego, ocena doświadczenia zawodowego jego pracodawcy. Za dowolne uznał też wnioskodawca ustalenie, że między nim a Waldemarem B. została zawarta fikcyjna umowa o pracę.

Wyrokiem z dnia 11 lutego 1999 r. Sąd Apelacyjny -Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku na podstawie art. 385 KPC, oddalił apelację. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu podkreślił, że podziela ocenę dowodów poczynioną przez Sąd pierwszej instancji jako mieszczącą się w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 KPC w odniesieniu do ustaleń faktycznych i wniosków, do jakich Sąd doszedł na

podstawie tych ustaleń. Sąd Apelacyjny podkreślił, iż dla istnienia stosunku pracy nie jest wystarczające formalne zawarcie umowy o pracę, lecz faktyczne realizowanie treści tej umowy przez świadczenie pracy. Ponadto, pisemna umowa o pracę zawarta między stronami w dniu 1 października 1997 r. nie zawierała podstawowego elementu - określenia rodzaju pracy, jaką wnioskodawca miał świadczyć. Trudno uznać za określenie rodzaju pracy posłużenie się w umowie terminem „stała”. Do realizacji zadań pracowniczych, podkreślił Sąd Apelacyjny w ogóle nie doszło, ponieważ zleceniodawca - Lucyna D. wycofała się z umowy zlecenia zawartej z Waldemarem B. jeszcze przed przystąpieniem przez niego do wykonywania jakichkolwiek czynności zmierzających do realizacji umowy - budowy domu. Skoro nie doszło do nawiązania stosunku pracy skarżący nie może skutecznie powoływać się na rozwiązanie rzekomej umowy o pracę w okolicznościach określonych w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, które stanowią przesłankę niezbędną do nabycia prawa do wcześniejszej emerytury na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 1997 r. w sprawie zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego Stanisław S. zaskarżył kasacją, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 65 § 1 KC, co spowodowało błędną ocenę treści oświadczenia woli złożonego przez skarżącego w przedmiocie zawarcia umowy o pracę oraz przez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 83 § 1 KC, co z kolei spowodowało dowolne przyjęcie nieważności oświadczenia woli, ze względu na pozorność tej czynności, a także naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 KPC w związku z art. 382 KPC – przez błędne przyjęcie, że Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Ustalenia Sądu drugiej instancji co do pozornego charakteru umowy o pracę zawartej między wnioskodawcą a Waldemarem B., wbrew zarzutom kasacji, nie noszą cech dowolności. Sąd Apelacyjny szczegółowo rozważył i umotywowował swoje wnioski o pozorności umowy, której podstawowy cel – świadczenie pracy - nie mógł

być zrealizowany z przyczyn znanych stronom już w chwili zawarcia umowy. Pierwszą z tych przyczyn był zły stan zdrowia wnioskodawcy, z powodu którego zaprzestał on prowadzenia działalności gospodarczej. Było więc oczywiste, że wnioskodawca nie będzie mógł świadczyć pracy przy budowach domów, a takie czynności miał wykonywać na rzecz rzekomego pracodawcy. Drugą przyczyną uznania pozorności umowy był brak możliwości wykonania zamówienia, dla którego umowa została zawarta. Celem tej pozornej czynności prawnej było obejście przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 1997 r. w sprawie zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (Dz.U. Nr 29, poz. 159). Trudno odmówić słuszności stanowisku Sądu Apelacyjnego o pozorności zawartej umowy. Oświadczenie woli złożone jest dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych przy jednoczesnej chęci wprowadzenia w błąd innych osób lub organów. W wyroku z dnia 23 czerwca 1986 r. I CR 45/86 (nie publikowanym) Sąd Najwyższy zdefiniował pozorność jako wadę oświadczenia woli polegającą na niezgodności między aktem woli a jej przejawem na zewnątrz, przy czym strony zgodne są co do tego, aby wspomniane oświadczenie woli nie wywołało skutków prawnych. Reguły interpretacyjne obowiązujące przy tłumaczeniu oświadczeń woli, których naruszenie również zarzuca kasacja, wbrew wywodom kasacji nie zostały przez Sąd drugiej instancji naruszone. Reguły te, aczkolwiek stosowane wyjątkowo, mają zastosowanie wtedy, gdy postanowienia umowy, jak to miało miejsce w rozpatrywanej sprawie, nie są dostatecznie jasne. Sąd drugiej instancji stosując te reguły trafnie odwołał się na przykład do tego, że wbrew wymaganiam zawartym w art. 29 KP strony w umowie nie określiły rodzaju pracy, jaką skarżący miał świadczyć. Trudno również dopatrzeć się w zaskarżonym wyroku naruszenia art. 233 KPC i to w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy. Wnikliwa analiza przez Sąd Apelacyjny materiału dowodowego i wyciągnięte z niej prawidłowe wnioski nie pozwalają Sądowi Najwyższemu na uwzględnienie tego zarzutu.

W wyroku z dnia 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96 (OSNC 1997 nr 6-7, poz. 79) Sąd Najwyższy stwierdził, że pozorność umowy jest okolicznością faktyczną i jako taka podlega ustaleniu przez sądy merytorycznie. W ramach podstawy kasacyjnej, o której mowa w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC ustalenie to nie podlega kontroli w jakimkolwiek aspekcie. Naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię (na co powołuje się kasacja), tylko wówczas może odnieść zamierzony skutek, jeżeli

przepisu prawa materialnego i to zresztą za przyzwoleniem ustawodawcy, nie można tak interpretować, jak to uczynił Sąd w zaskarżonym wyroku (taki pogląd wyraził też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 68/96 nie publikowany).

Reasumując Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia kasacji i orzekł jak w sentencji.

=====